



Słowo o sutrze winaji *Karmapa Mikjo Dordże*

Mnisi składają dziś ofiary z krwi. Mówią, że zanoszą je Mahakali, lecz w istocie puszczają w ruch błędne koło negatywności. To znak błogosławieństw demonów i fałszywych nauk. Święta Dharma pism winaji każe z tym zerwać, nawet jeśli sprawa dotyczy wyłącznie klasztornych sług. O ile nie umiecie położyć temu kresu, idźcie stąd i życie pośród innych mnichów. Skoro mówił o tym Budda, takim praktykom trzeba dawać odpór i teraz. Kiedy więc sam pełnię rolę Lamy i składam dary światowym bóstwom, ofiarowuję im odpowiednie tormy z czystych kwiatów, leczniczych owoców, ryżu i podobnych ingrediencji. Tak uczy winaja.

Podkreślam, nie dodawajcie mięsa ani alkoholu do tormy na gutor i podobne rytuały. Jeśli tak czynicie, nie uważajcie mnie za swego nauczyciela. Nie ma dla was miejsca pośród moich uczniów. Nie bierzcie mnie za swego lamę. Jeśli ktoś powie na to, że gutor z mięsem i alkoholem jest częścią tantrycznego systemu Buddy, zapytajcie, gdzie o tym mowa w czterech częściach tantry? Jedyne w niedoścignionej mantrze. A jakim bóstwom godzi się tam składać dary: światowym czy Przebudzonym? Jeśli ofiarowujecie tormę, musi mieć ona naturę takości. To nierozdzielność nektaru samaja i nektaru mądrości natury wszechrzeczy. Z założenia nie może więc składać się z pospolitego jada!

Zacznie ktoś teraz gardłować, że z mięsa i alkoholu robi się nektar samaja. Przyjrzyjmy się im zatem. Czy mięso i alkohol, znajdujące się nektarze samaja, muszą zostać przeobrażone? Jeżeli nie, stanowią jego zaprzeczenie, bowiem substancje, które odpowiadają już takości – i nadają do przejścia w nektar mądrości – nie mają cech pokroju zapachu czy smaku. Taka strawa jawi się wyłącznie joginom. Jeśli jednak domagają się przeobrażenia, dokonanie tego w sposób należyty wymaga osiągnięcia pułapu ścieżki przygotowania niedościgłej mantry.

Będą więc dowodzić, że „obrzydliwy fetor gnijącego mięsa i kwaśny odór alkoholu same w sobie są nektarem samaja”, ale po co w ogóle odpowiadać na takie brednie? Inni mogą twierdzić, że „mięso i alkohol ofiarowane bóstwom mądrości są istotnie przeobrażane w nektary samaja i mądrości, niemniej bóstwom światowym, które nie są w stanie kosztować nektaru, muszą zostać darowane w zwykłej postaci”. Jeśli nie jesteście biegli w tantrach, faktycznie tak to wygląda. Wręczając tormę światowym bóstwom, sam przywołuję je jako najwyższe w tej grupie, udzielam im abhiszeki, wizualizuję jako bóstwo mądrości – i obdarowuję wtedy. Nie ma powodu, by nie tłumaczyć tego w taki sposób.

Krótko mówiąc, jeśli idzie o prawdziwe mięso i alkohol, mówię wam, że nie powinniście dodawać ich do tormy, gdyż nie potraficie faktycznie przemienić nic w takość. To moja modlitwa.

Mikjo Dordze (1507–1554) był Ósmym w rózaucu Karmapów.

Przekład na język polski: Adam Kozieł